



## RODZINNE TAJEMNICE NIWISK

Witam na przygody ścieżkach Gościa tak miłego.

Proponuję piękny spacer z pomocą questu tego, bo podziwiać będziesz z bliska, na co bardzo liczę, Niwiski niezwykle malownicze.

W zakątkach, gdzie historia sięga stuleci, czas ciekawie i szybko leci.

A po drodze masz zadanie – zagadek rozwiązywanie.

To zaś doprowadzi bez wątpienia do skarbu odnalezienia.

Właśnie Twoja podróż się zaczyna.

Nazwa Niwiski wywodzi się od słowa „niwa” – nowina,

co pole uprawne oznaczało, gdzie ziarno zasiane zostało.

Z 1428 roku pochodzą pierwsze wzmianki o miejscu tym.

Duża parafia istniała w nim.

Dawniej aż 61 miejscowości obejmowała.

Obecnie do 10 liczba ta zmalała.

Parafia z fundacji rycerskiej powstała,

choć jest tu niejasność mała,

czy może Bojemskich h. Korab to dzieło było

lub czy innej istotnej postaci ono dotyczyło.

Początek questu w ważnym miejscu się znajduje.

Stąd straż pożarna do pomocy startuje.

Skieruj swój wzrok na niebieską postać w oddali.

Ruszał żwawo w jej stronę, chociaż się nie pali.

Dojdiesz do kościoła, gdzie pierwsze zagadki czekają na Ciebie.

Idź więc śmiało przed siebie

i już na tle nieba jego wieża się rysuje,

A Ty skieruj się tam, gdzie inna wieża, dzwonnica zwana, się znajduje.

Policz szybko, bo się da, ile okien ona ma.

Wszędzie krzyże i malowidła, i kamienna ziemia,

co w sobie tajemnice kryje, niema,

zagadki jak echo w wieży rozbrzmiewają,

a odpowiedzi wciąż na Ciebie czekają.

Jeśli zew tropiciela Cię zawoła,

to z ciekawości zajrzyj do kościoła.

W 1486 roku wzniesiono tutaj pierwszy kościół drewniany.

Przez rodzinę Niwiskich – właścicieli tych ziem – był ufundowany.

Później, po wizytacji biskupa Goślickiego,

kaplica dobudowana została z fundacji Michała Zaliwskiego.

Zaś kościół murowany dzięki Ossolińskim był wybudowany.

Styl klasycystyczny jest w nim zachowany.

Jeśli zamieszczoną na szczycie budowli datę spiszysz tu, z boku,

to się dowiesz, że Kazimierz Ossoliński w tym właśnie roku

został ostatecznym patronem kościoła tego.

Zachwyca piękna i majestatyczna bryła jego (stylu salowego),

którą zaokrąglonym prezbiterium dopełniono

i prostokątne przybudówki dołożono.

Barokowy ołtarz główny, wewnątrz postawiony,

elementami rokokowymi jest ozdobiony.

Tu kult Chrystusa Ukrzyżowanego wciąż panuje,

a Matce Bożej i świętym od wieków się hołduje.

Kościół w Niwiskich był gruntownie odrestaurowany,

a w 1904 roku ponownie konsekrowany.

Bogata i barwna jest historia miejsca tego.

Jeśli chcesz ją poznać, a warto, zajrzyj do niego.

Wyjdź za kościelne bramy, gdy opuścisz świątyni progi,

kieruj się chodnikiem w prawo, do drogi.

Tuż za zakrętem dom stoi samotnie,

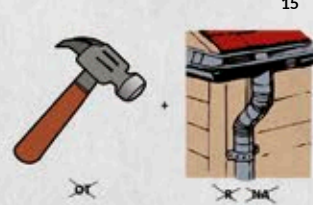
lecz nie czuje się markotnie.

Wiedzą ci, co tędy kroczą,

że tu się ważne sprawy toczą,

a liczy się nie gadanie, ale czyn.

Oto po drugiej stronie drogi widzisz



gdzie staranny młynarz w kółko kamień toczy,

mieszana mąka w powietrzu się unosi, nawet wpada w oczy,

lecz ten pracę kontynuuje,

potem w worki pył ładuje

i się cieszy, dzielny chwata,

że posyła dalej w świat.

Do domów i piekarń produkt ten dostarczano,

gdzie co świt chleb z niego wypiekano.

Choć się wydaje, że to historia przestarzała,

to zapewniam – dzisiaj tu wszystko tak samo działa.

Teraz Twój przewodnik radzi,

idź dalej uliczką, co do końca miejscowości prowadzi.

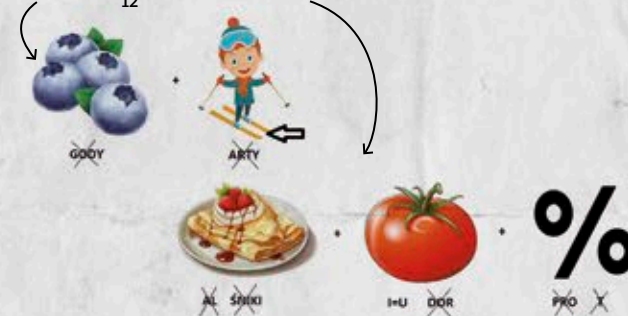
Zaraz Twój wzrok się zachwyci widokiem fantastycznym.

Idąc przed siebie, ujrzyś kapliczkę w stylu klasycystycznym.

Skromną, z drewnianą figurą świętego,

co broni przed złem każdego.

To  uśmiecha się przyjaźnie.



Jeśli widzisz,

co trzyma w prawej ręce, tutaj wpisz.

Z dworską posiadłością jest związana długa i barwna historia rzeźby tej.

Dybowski z Kisielan swą rękę przyłożył do wykonania jej.

Stworzyć chciał coś pięknego, co na zawsze pozostanie.

Wróć tą samą drogą. Tam dalsze opowiadanie.

Po przeciwnej stronie trzydziestki oznaczony 1/5 słup niskiego napięcia, gdy skręcisz za nim wyznacz Ci marszu kierunek nowy.

Tam piękna alejka, drzewami wysadzana,

a w dawnych czasach chętnie uczęszczana.

Szpecially szlachta ją lubiła,

której droga do kościoła wśród tych drzew prowadziła.

I elegancka dama z dworu też tędy spacerowała,

a do towarzystwa, za nią – dworska świta cała.

Szlachta dawno zniknęła, więc dzisiaj alejka jest opustoszała.

Dwór, choć niezamieszkały, wciąż pięknem zachwyca

i dumna jest z niego cała okolica.

Ty iść naprzód bądź łaskawy.

Nieco dalej miniesz wodne

a za chwilę, po Twego serca stronie stojący,

zespół pałacowo-dworski, kiedyś do rodu Ossolińskich należący.

Była to rodzina wspaniała,

lecz tragiczne dzieje miała.

Poznaj jedno z takich zdarzeń,

które ich udziałem było

i boleśnie doświadczyło.

Franciszek, syn podkomorzego

Ossolińskiego,



wcześniej jako patrona kościoła wspomnianego,

przeliczał pieniądze przez podstarostę do domu przywiezione.

Obliczenia, które się nie zgadzały,

spieście między ojcem a synem spowodowały,

w wyniku którego

podkomorzy uderzył laską w żołądek syna swego

i otworzyła się rana,

kiedyś w korpusie kadetów przypadkiem mu zadana.

Zasłabł z gwałtownego upływu krwi,

w łożu leżał kilka dni.

I tak przyszedł życia jego kres,

dla rodziny ból i stres.

Podkomorzyna męża o śmierć syna oskarżyła.

Klątwę na cały jego ród rzuciła.

Franciszek pochowany bez ceremonii był,

a podkomorzy na zdrowiu podupadał i opadał z sił.

W czasie tej opowieści smutnej i trudnej

dotarłeś do drogi głównej.

Dalej idź wzdłuż ogrodzenia pałacowego

aż do głównej bramy jego.

Pamiętaj, wybieraj tak drogę byś dwór miał cały czas po serca stronie.

Przejdź bezpiecznie przez ulicę.

Nie podchodź do niego